

nego, a herold odczytał proklamację króla do ludności.

Teraz indyjscy maharadżowie złożyli hołd monarsze. W długim malowniczym pochodzie przesuwali się

życie ludzkie nie jest tak mało cenione, jak w Chinach. To też obecna wojna domowa chińskich monarchistów z republikanami zamieniła się w istne piekło potwornych rzezi i krwawej pożogi. W o-

statnich trzydniowych walkach pod Hankau, które były tylko jednym z licznych epizodów rewolucji, padło przeszło 100.000 ludzi, a znaczna część miasta legła w gruzach i wraz z ludnością stała się pastwą płomieni. Cyfra ta daje wyobrażenie, jak straszne żniwo zbiera wojna domowa w Chinach. Nie odstrasza to jednak chińskich republikanów od dalszej akcji... Zaszli w zwycięskim pochodzie aż do Nankinu i tam zawiesili zbroczony krwią sztandar republikański. Przywódcy ich w tym piekle walki z całym spokojem radzą nad przyszłym ustrojem państwa chińskiego. Jedną z naszych ilustracji przedstawia właśnie taką naradę chińskich republikanów w budynku szkolnym w Szanghaju.

Twarze poważne, zamknięte, lecz spokojne, jakby pewne zwycięstwa... Żółci republikanie nie boją się zresztą walki — bo umieją spokojnie nie tylko radzić, ale i... umierać, jak przystało na... Chińczyków.

Charles Cahier.

Zwolenników bel canto czeka w pierwszych dniach stycznia nielada biesiada artystyczna. Przybywa do nas znakomita alicistka opery wiedeńskiej p. Charles Cahier, która przed trzema laty występując w Krakowie po raz pierwszy, zrobiła, jak się to potocznie mówi, „furorę”.

Panią Cahier porównywać można jako artystkę tylko z... nią samą. Jest to doskonałość bezwzględna i wszechstronna. To, co w granicach głosu altowego da się wykonać, to w wykonaniu wspaniałej kontraltystki opery wiedeńskiej staje na niedościgłym poziomie sztuki śpiewackiej i artyzmu wogóle. Pani Cahier nie zna granicy między sceną a estradą; gest gry jest jej tak samo wygodnym, jak spokój klasycznej rzeźby, cechujący jej występy estradowe.



Żółci republikanie: Delegaci zrewoltowanych prowincji chińskich na naradzie w Szanghaju.

książęta, a za nimi dygnitarze i urzędnicy indyjscy. Był to olbrzymi, najwspanialszy pochód na świecie!

Żółci republikanie.

Żyjemy w czasach, w których dokonywa się wielki przewrót dziejowy, daleko wprawdzie, ale w skutkach mający nieobliczalne wprost znaczenie dla całego świata! Olbrzymie państwo chińskie z mi-



Charles Cahier jako Waltraute w „Zmierzchu bogów” Wagnera.

lionowem mrowiem ludności, która mogłaby zalać i pochłonąć całą Europę — zbudziło się z odwiecznego snu letargicznego... Zaśniedziały w wiekowym konserwatyzmie żółty trup ożył i odrazu pokazał oblicze — republikańskie!

Wszystkie południowe prowincje Chin ogłosiły już republikę i zorganizowały rząd republikański. Jedynie na północy państwa utrzymuje się jeszcze fikcja monarchii chińskiej, której przedstawiciele z Juanszikajem na czele prowadzą oficjalne rokowania w Szanghaju z przedstawicielami republiki. Rokowania te przeplatane są krwawymi walkami, o jakich Europejczyk niema pojęcia... Nigdzie



Żółci republikanie: Chińscy rewolucyoniści przed bramą miejską w Nankinie.